

Karty tarota to diabelskie karty

Autor: fratris - 01/11/2011 11:20

Od kilkunastu lat wiele polskich księgarni oferuje frapującą "lekturę" - karty Tarota. Najczęściej umieszcza się je w widocznym miejscu, na wystawach, niekiedy tuż przy kasie, by ułatwić klientom zauważenie i zakupienie tej nowej "książki".

Dobry interes

Księgarze twierdzą, że każda kolejna emisja kart Tarota "idzie jak ciepłe bułeczki". To dobry interes dla wydawców, hurtowników, sprzedawców, jednym słowem - bestseller. Do talii kart dołączona jest zwykle "instrukcja obsługi", aby klientów nie odstraszały swą tajemniczością dziwne figury, symbole, przełamujące się wieże, płonące krzewy i magiczne znaki. Dla bardziej zainteresowanych organizowane są nawet specjalistyczne seminaria, np. na temat "Astrologiczna konstelacja Tarota" - dla zapoznania się z metodą opracowania Horoskopu Urodzeniowego oraz horoskopu na dany rok przy wykorzystaniu kart Tarota. Karty mogą powiedzieć wiele: co spotka człowieka za rok, dwa, jak się zakończy dana sprawa, co się wydarzy w świecie, wskażą także osobistą Szczęśliwą Liczbę, odpowiadającą jednej z archetypowych Konstelacji. Ciekawych takiej wiedzy jest wielu...

Współczesne mass media są szeroko zainteresowane kartami Tarota. Świadczą o tym nie tylko liczne reklamy (te przynoszą duże zyski, a więc są dobrym interesem), lecz także liczne wywiady, wypowiedzi, reportaże, artykuły. Tarot stał się dużym odkryciem po wielu wiekach milczenia i odrzucenia go jako groźnej zabawy.

Egiptski, cygański...

Już starożytni Rzymianie posiadali system wróżb składający się z małych tabliczek z wrytymi na nich symbolami. W VIII wieku pojawiły się karty. Technika wróżenia za pomocą kart jest bardzo prosta: niektóre karty mają szczególne znaczenie. Np. 7 kier jest kartą miłości, 10 kier oznacza spełnione życzenie, a 10 pik jest kartą szczęścia. 52 karty w talii dają tysiące kombinacji i możliwości interpretacyjnych. Najczęściej komplet kart Tarota składa się z 78 kart, w tym 56 jest podzielonych na cztery zestawy tworzące tzw. małe arkana, a 22 karty obrazkowe zwane są wielkimi arkanami. Grupa kart obrazkowych, według propagatorów Tarota, wywodzi się od Hermesa Trismegistos, doradcy Ozyrysa, króla Egiptu. W rzeczywistości, jak podaje "Encyklopedia Okultyzmu" Levisa Spence'a z 1960 r., Hermes Trismegistos jest grecką nazwą egipskiego bożka Tot, boga Księżyca i władcy czasu, bóstwa mądrości i nauki, przedstawianego jako ibis lub w postaci ludzkiej z głową ibisa

albo pawiana. Tzw. „Tarot egipski” składa się z 52 kart. Wszystkie karty są naznaczone obrazami i płaskorzeźbami ze świątyń staroegipskich, w których miały się odbywać wtajemniczenia adeptów wiedzy kapłańskiej. Ze wspólnego z nim źródła wywodzi się tzw. „Tarot cygański”, obejmujący tylko 32 lub nawet 24 karty i posiadający inne niż tamten tłumaczenie symboli. Niektórzy „bardziej wtajemniczeni” komponują na bazie staroegipskiej wersji kolejne mutacje Tarota, ubogacając je kolorystycznie, zmieniając pewne symbole i znaki. Podobno polska mutacja Tarota sięga starosłowiańskich znaków i znaczeń, jest więc bardziej „bliska” Polakom.

Zabawowy i relaksacyjny

Kluczami do Tarota są 22 karty składające się na wielkie arkana. Odpowiadają one literom alfabetu hebrajskiego. Niektórzy twierdzą, że ma to ścisły związek z kabałą żydowską. Kabała jest tajemną doktryną mającą swoje korzenie w starożytnej religii żydowskiej. Opiera się głównie na prywatnych objawieniach. Ortodoksyjni, wierzący Żydzi sprzeciwiają się kabale. Natomiast jej wyznawcy twierdzą, że zbawienie zyskuje się przez posiadanie specjalnej, ezoterycznej wiedzy. Odrzucają Biblię, dla nich Bóg jest nieosobowym, wszechobecnym źródłem energii. Człowiek nie jest stworzony, lecz podlega reinkarnacji. Przez tajemną wiedzę, dostępną jedynie wybranym, osiąga on boskość i staje się przyczyną swojego własnego zbawienia. Tarot, według niektórych jego zwolenników, jest podręcznikiem tajemnej wiedzy przynoszącej samozbawienie. Tym samym odsuwa on na bok osobę Jezusa Chrystusa...

Propagujący Tarota podkreślają szczególnie jego walory „zabawowe”, relaksacyjne. Niewiele lub wcale nie mówi się o ścisłych związkach Tarota z okultyzmem i magią. A przecież Tarot stanowi część okultyzmu i przez całe wieki był praktykowany w wąskich grupach ludzi parających się „nowoczesną magią”. Jak twierdzi w swej „Encyklopedii Okultyzmu” L. Spence: „każdy przy odrobinie pilności może z łatwością nauczyć się odczytywać karty. Ale ktoś, kto posiada ponadprzeciętne zdolności psychiczne i psychologiczne, może wprowadzić do tego odczytywania szersze, głębsze i bardziej subtelne zrozumienie. W kartach zawiera się magia”. Konkretnym celem odczytywania kart Tarota jest uzyskiwanie wiedzy dotyczącej osoby lub wydarzeń, co nie jest możliwe normalnie dostępnymi środkami ludzkimi. Jest dla nas oczywiste, że nie możemy uprzedzić przyszłości i zawsze pozostaje ona dla nas zasłoniętą tajemnicą. Odczytujący Tarota twierdzą jednak, że mają „środek” „moc”, „siłę” na przekroczenie tej niemożliwości ludzkiej. Czynią to mocą magii, wiedzy tajemnej, odwołującej się do sił obcych i nieznanych przeciętnemu człowiekowi, także wierzącemu Jezusowi Chrystusowi.

Bardzo ważną rolę przy wróżeniu komuś z Tarota odgrywa, według badaczy tej dziedziny „wiedzy tajemnej”, „wczucie się w daną osobę, wprowadzenie się w odpowiedni nastrój”, tak by „zdolności paranormalne wróżbiarza mogły być czynne”.

Wpatrywanie się w karty Tarota spełnia podobną rolę jak, przy innych wróżbach, wpatrywanie się w kryształową kulę lub w bańkę mydlaną. Pomaga skupić się wewnątrz i uświadomić wrażenia paranormalne. Tym tłumaczą niektórzy "wprawieni wróżbici" fakt, że nie zawsze równie dobrze są usposobieni do czytania w kartach, chociaż te karty widzą przed sobą. Jednego dnia czytają je z łatwością i dokładnie, a kiedy indziej zaś im "nie idzie". Jest to wyraźny znak, że nie same karty i instrukcja korzystania z nich decydują o umiejętności wróżenia, lecz że w grę wchodzi dodatkowo, i to w stopniu znacznym, "uzdolnienia intuicyjne", albo inaczej "umiejętność poddania się sile magii Tarota".

Nie dajcie się wprowadzić w błąd

Psychologowie podkreślają, że w seansach, których celem jest przepowiadanie czyjejś przyszłości, bardzo ważną rolę odgrywa telepatia, czyli odczytywanie myśli konkretnej osoby, oraz podświadome porozumiewanie się z nią. Między wróżbitą a jego klientem zachodzi wówczas bardzo ścisły, duchowy związek, którego konsekwencje, zwłaszcza dla ludzi wrażliwych i słabych psychicznie, są trudne do określenia. Tylko w niewielkim stopniu wróżenie z kart opiera się na zdolnościach mediumistycznych, a więc pewnych tajemniczych umiejętnościach należących do obszaru parapsychologii.

Dla chrześcijanina moralna ocena wróżenia z kart, a więc tym bardziej także korzystania z "siły magii" Tarota, jest jednoznacznie negatywna. Już prorok Jeremiasz w swoim liście do wygnańców, pozostających w niewoli babilońskiej u króla Nabuchodonozora, lubującego się w magii i wróżbach, przestrzegał: "Nie dajcie się wprowadzić w błąd przez waszych proroków, którzy są wśród was, i przez waszych wróżbitów. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo w moje imię. Nie posłałem ich - wyrocznia Pana" (Jr 29, 8 - 9). Zakaz ów i przestrogi przed ukrytym złem magii były wielokrotnie powtórzone w Piśmie Świętym.

ks. Andrzej Zwoliński

=====